

Joanna Kuć  
Uniwersytet w Białymstoku  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3978-9320>  
e-mail: joanna@kuc.ovh

## Dialog czy monolog? Akty uszanowania i ketuby jako formy komunikacji rodzinnej w XIX-wiecznych aktach notarialnych z Podlasia

### Dialogue or monologue? Acts of respect and Ketubahs as forms of family communication in 19th-century notarial deeds from Podlasie

#### Abstrakt

Artykuł koncentruje się na różnicach w interakcji językowej i prawnej pomiędzy stronami aktów notarialnych różnych narodowości – Polaków i Żydów. Przedstawia dialogiczną strukturę aktów uszanowania i pozwoleń na zawarcie małżeństwa oraz monologiczny przekaz ketub – tradycyjnych umów przedmażeńskich w społeczności żydowskiej, w sferze komunikacji rodzinnej. Analiza opiera się na korpusie źródeł archiwalnych z kancelarii w Łukowie: Stanisława Lipnickiego, Józefa Kalasantego Szaniawskiego (lata 1810–1811) i Ludwika Modrzewskiego, urzędującego w Siedlcach (1833), ilustrując szersze zjawiska społeczne: koegzystencję grup etnicznych, napięcia pomiędzy tradycją a modernizacją prawa, a także mechanizmy konstruowania tożsamości etnicznej. Akty uszanowania reprezentują interakcyjny dialog: prośbę dzieci o błogosławieństwo rodzicielskie i reaktywną odpowiedź w formie pozwolenia na zawarcie małżeństwa, co odzwierciedla zmiany prawa rodzinnego związane z Kodeksem Napoleona. Z kolei ketuby, oparte na prawie talmudycznym, to jednostronne deklaracje, podkreślające hierarchiczność relacji rodzinnych i zachowanie tradycji starozakonnych. Tytułowa opozycja „dialog czy monolog” odzwierciedla też granice asymilacji: polskie akty stanowią próbę adaptacji do nowego porządku prawnego, podczas gdy żydowskie – pełnią funkcję bastionu tradycji, chroniącego autonomię kulturową i religijną przed zewnętrzną ingerencją prawną. Opracowanie integruje perspektywy lingwistyczne (pragmatyka komunikacji), socjologiczne (dynamika relacji pokoleniowych) oraz historyczne (wpływ kodyfikacji prawa), akcentując rolę języka jako medium negocjacji wartości kulturowych i rodzinnych.

**Słowa kluczowe:** akty notarialne, XIX w., akt uszanowania, ketuba, dialog, monolog

#### Abstract

The article focuses on differences in linguistic and legal interactions between parties of notarial deeds of different nationalities – Poles and Jews. It presents the dialogic structure

of acts of respect and marriage licenses as well as the monologic message of ketubahs – traditional premarital agreements in the Jewish community, in the sphere of family communication. The analysis is based on the corpus of archive sources from the legal offices in Łuków run by Stanisław Lipnicki, Józef Kalasanti Szaniawski (1810–1811) and Ludwik Modrzewski, who served in Siedlce (1833). The study illustrates also broader social phenomena such as the coexistence of ethnic groups, tensions between tradition and the modernization of law, as well as the mechanisms of constructing ethnic identity. Acts of respect represent an interactive dialogue: children's requests for their parents' blessing and the latter's response in the form of permission to get married, which reflects changes in family law related to the Napoleon Code. Ketubahs, on the other hand, based on the Talmud, are unilateral declarations emphasizing the hierarchical nature of family relationships and the preservation of Old Testament traditions. The opposition proposed in the title – "dialogue or monologue" – also reflects the limits of assimilation: Polish acts are an attempt to adapt to the new legal order, while Jewish acts serve as a bastion of tradition, protecting cultural and religious autonomy from external legal interference. The article integrates linguistic (pragmatics of communication), sociological (dynamics of family relations), and historical (impact of legal codification) perspectives, emphasizing the role of language as a medium for negotiating cultural and familial values.

**Keywords:** notarial deeds, 19th century, act of respect, ketubah, dialogue, monologue

XIX-wieczne akty notarialne to bardzo interesujące źródła do badań nad wieloma zagadnieniami historycznymi, kulturowymi, językowymi i obyczajowymi. Za pomocą instytucjonalnego modelu komunikacji pokazują obraz świata, w którym przedstawia się – w sposób niekolidujący z ówczesnym prawem – społeczeństwo polskie poprzez ideologię, obyczaje, religię, pochodzenie społeczne. Układ ten obejmuje wszystkie zjawiska obecne w umowach. Z jednej strony warunkuje kreację świata, z drugiej – uczestniczy w już zastanych wzorach kulturowych, decydując w sposób istotny o typach i cechach aktów urzędowych, także o ich językowej i kulturowej interpretacji. Język jako element wiążący instytucję – społeczność – wartości i wzory zachowań (Ehrlich 1995: 29) przekazuje komunikaty, w których obserwujemy koegzystencję Polaków i Żydów, dwóch narodowości dominujących na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej.

O obecności Żydów na ziemiach polskich można mówić od wczesnego średniowiecza. Źródła historyczne donoszą o przybyciu z Pragi przedstawicieli tego narodu już w XI w. Zakłada się, że znacznie wcześniej za czasów pierwszych Piastów docierali tu kupcy żydowscy, którzy dzięki swej przedsiębiorczości odgrywali znaczną rolę w życiu gospodarczym kraju i w kontaktach zagranicznych między państwami (Bystroń 1927: 154). O masowym napływie starozakonnych można mówić dopiero na przełomie XIV i XV w., uciekali oni przed zarazą i prześladowaniami z Niemiec, Czech i Śląska. Emigrowali masowo dzięki przywilejom Kazimierza Wielkiego (1364 r. i 1367 r.), które określały status prawny Żydów w Koronie, oraz

przywilejom dla gmin żydowskich, wydanym przez Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda (1388 r. i 1389 r.) (Bystroń 1927: 154). Wielowiekowa egzystencja wyznawców religii mojżeszowej w Polsce pozostawiła liczne ślady wzajemnych wpływów kulturowych (Karpluk 1984: 197). Osiedlając się na ziemiach polskich, Żydzi przynieśli ze sobą swój język, „czysty” hebrajski, wykorzystywany w obrządkach religijnych, ale i potoczny jidysz, którego źródeł należy upatrywać u średniowiecznych Żydów aszkenazyjskich, zamieszkujących obszary niemieckojęzyczne<sup>1</sup>. Oprócz języka, Żydzi przynieśli wysoko rozwiniętą kulturę, zwłaszcza religijną, swoje nazewnictwo, historię, a także poczucie odrębności, określane w nowszych badaniach naukowych jako „tożsamość” (Lévinas 1991: 52). Nie bez znaczenia dla prezentowanego zagadnienia jest fakt, że Żydzi stanowili 9,61% ludności województwa podlaskiego w 1827 r., co nie odbiegało znacznie od średniej (9,1%) dla terytorium całego Królestwa Polskiego<sup>2</sup>. Akty notarialne, wiarygodne dokumenty prawne, pod którymi podpisy złożyli ówczesi żyjący obywatele, ukazują różne formy komunikacji Polaków i Żydów na terenie południowego Podlasia, gdzie ludność żydowska stanowiła niemały procent wielokulturowej społeczności<sup>3</sup>.

Celem niniejszej wypowiedzi jest wprowadzenie w problematykę wskazaną w tytule – będzie to opis historycznych zjawisk językowych odnoszących się do zagadnień pragmatyngwistycznych z uwzględnieniem kontekstu socjolingwistycznego, sygnalizującego dylemat komunikacyjny i kulturowy, manifestujący się w sposobach regulacji relacji rodzinnych i małżeńskich w wielokulturowym społeczeństwie Podlasia. Problematyka ta koncentruje się na odmiennych modelach komunikacji w dokumentach notarialnych, które odzwierciedlają głębsze dysproporcje w podejściu do prawa, tradycji, tożsamości etnicznej oraz interakcji społecznych. Do podjęcia tego tematu skłania ekscerpcja XIX-wiecznych źródeł w postaci aktów notarialnych, akcentujących odrębność czynności prawnych podejmowanych przez

<sup>1</sup> Ten rodzaj kodu to swoista hybryda, ponieważ jego trzon stanowią dialekty germańskie, a dodatkowo zawiera on elementy języka hebrajskiego (wraz z zapisem).

<sup>2</sup> Społeczność żydowska, nie mając możliwości osiedlenia się na wsi z powodu zakazu produkcji i wyszynku trunków, a także rugowania Żydów zajmujących się gorzelnictwem, skupiała się w miastach. Żydzi w połowie XIX w. stanowili większość mieszkańców wielu dawnych miast powiatowych zlikwidowanego województwa podlaskiego. Według obliczeń Marcina Malika najwięcej ludności żydowskiej w 1857 r. było we Włodawie – 72%, najmniej w Garwolinie – 31,8%, przy średniej dla dziewięciu miast powiatowych wynoszącej 63,11% (Malik 2010: 160).

<sup>3</sup> Na podstawie późniejszych danych z 1827 r. wiemy, że Żydzi stanowili 9,61% populacji województwa podlaskiego, co nie odbiegało znacznie od średniej 9,1% dla terytorium całego Królestwa Polskiego, jednakże w miasteczkach przygranicznych, np. w Terespolu, było ich ponad 90% (Wasiutyński 1911: 4, 24).

Polaków i Żydów, pomimo kodyfikacji prawa związanej z przyjęciem przez Polskę Kodeksu Cywilnego Napoleona (Woźniak, Zarębski 2016a, 2016b). Przypomnijmy, że edykt ten zmienił legislację wielu państw w Europie i na świecie. W praktyce przepisy z 1808 r. stanowiły punkt odniesienia dla nowych zasad prawnych, które początkowo przyjmowano z niechęcią jako obce, zrywające z polskim zwyczajem prawnym, przewartościowujące i odrzucające dotychczasowy porządek i przyjmujące w niektórych obszarach zupełnie inne rozwiązania<sup>4</sup>. Nowe przepisy wymagały od urzędników stanu cywilnego i notariuszy sporządzania różnych dokumentów, potwierdzających określone czynności prawne, w myśl zasady osobnego dokumentu dla każdej sprawy<sup>5</sup>. I tak formalizację małżeństwa poprzedzało sporządzenie aktu uszanowania, czyli krótkiej, uroczystej prośby o błogosławieństwo skierowanej do rodziców i w reakcji na taki akt – aktu pozwolenia na zawarcie małżeństwa. Są one warte oglądu nie tylko w sferze poznawczej, ale i socjologiczno-kulturowej, a ich realizacja istotna w odniesieniu do kontekstów pokoleniowych czy komunikacji rodzinnej różnych grup etnicznych i wyznaniowych, wykorzystujących do tego celu różne formy komunikacji.

Podstawę źródłową artykułu stanowią akta notarialne kancelarii łukowskich Józefa Kalasantego Szaniawskiego i Stanisława Lipnickiego z lat 1810–1811 oraz rejestry siedleckiego rejenta kancelarii ziemiańskiej Trybunału Cywilnego<sup>6</sup> Ludwika Modrzewskiego z lat 1822–1833. U tego ostatniego notariusza pojawiają się wzmianki w formie protokołów z rad rodzinnych o zawarciu ketub, czyli umów przedmażeńskich, praktykowanych w żydowskim prawie zwyczajowym. Poddane analizie rękopiśmienne teksty utrwalają akty komunikacyjne o charakterze interakcyjnym, są świadectwem stosowania prawa obyczajowego lub instytucjonalnego w zależności od nacji i wyznania. Mają też zbliżony zamiar prawny – ich intencją jest pozwolenie na zawarcie małżeństwa w obrębie określonych wspólnot komunikatywnych. Różni je zakres społecznego funkcjonowania, akty uszanowania zawierane były przez obywateli polskich stanu szlacheckiego lub mieszczańskiego, starozakonni zawierali umowy przedmażeńskie zwane ketubami. Porównanie archiwaliów pozwala zaobserwować nie tylko ich osobliwy klimat, ale także udokumentować realizację żydowskiego prawa zwyczajowego w praktyce,

<sup>4</sup> Jak wynika z przesłanek zewnątrzjęzykowych, zmiany legislacyjne były rewolucyjne i zarazem trwałe, niektóre pozostały w polskim prawie nawet do 1946 r. (Wołodkiewicz 2008: 12).

<sup>5</sup> Kodeks pozostawił jako spuściznę znaczny repertuar nowych, zmodyfikowanych gatunków urzędowo-kancelaryjnych (Kuć 2013).

<sup>6</sup> Rejent kancelarii ziemiańskiej spełniał czynności notarialne w ramach jurysdykcji na terenie całego województwa podlaskiego (Zawadzki 1861: 861).

pomimo upowszechnienia instytucji notariatu w Polsce (Wismont 2024; Woźniak, Zarębski 2016a).

Jak pokazuje praktyka rejentów – układy socjokulturowe ewokowały pewne typy zachowań językowych w kontekście konfrontacji tradycji oraz nowych rozwiązań prawnych. W kancelariach łukowskich odnajdujemy 30 aktów uszanowania u Stanisława Lipnickiego i tylko jedno pozwolenie na zawarcie małżeństwa, u Józefa Kalasantego Szaniawskiego – 33 akty uszanowania i 30 pozwoleń na zawarcie małżeństwa. Na podstawie liczby zawartych umów można sądzić, że akty uszanowania należały do często praktykowanych czynności notarialnych w XIX w.<sup>7</sup> W umowach tych odnajdujemy wiele sygnałów obustronnych relacji tekstowych, w postaci nawiązań strukturalnych oraz interakcji natury pragmatycznej, komunikacyjnej.

Akty uszanowania są to krótkie, jednostronicowe dokumenty zawarte między rodzicami (lub – w wypadku ich braku – najbliższymi krewnymi) i dziećmi, zamierzającymi zawrzeć związek małżeński. Mają formę prośby o rodzicielskie błogosławieństwo, są jednocześnie urzędowymi protokołami o umocowaniu prawnym, co rejenci zaznaczają w treści następująco, S-1: *dopełniając Prawo Kodexu Wielkiego Napoleona pod artykułem Sto Pięćdziesiąt Jeden, wyrażone czynią, dopraszając się iak nayspokorniey, aby im w Związek Małżeński wniść Żądającym, Rady i Błogosławieństwa swojego udzielić raczyli i zawrzeć z Sobą Związek Małżeński dozwolili [...]*; L-11: *Uroczysty Akt Uszanowania aktem Urzędowym dopełnia, y iak nayspokorniey uprasza aby Błogosławieństwa Rodzicielskiego, rady zwoiey y zezwolenia na pobranie się ze Sławetną Eleonorą Golińską Panną, która iest iedyną i zyskowną dla niego Partya udzielić raczyli [...]*.

Pozwolenia na zawarcie małżeństwa są aktami asercji, oświadczeń woli, podobnymi formalnie i zależnymi od aktów uszanowania, bowiem treść obu deklaracji jest ze sobą bezpośrednio powiązana sytuacyjnie, przedmiotowo, osobowo i czasowo. Akt uszanowania to tekst precedensty – prośba, która wywołuje odpowiedź w postaci pozwolenia na zawarcie małżeństwa. Jest on reakcją rodziców na akt uszanowania złożony im przez przyszłych nowożeńców, stąd numeracja poszczególnych umów następuje po sobie. Ślady powiązań dialogowych między tekstami przejawiają się w zmiennej perspektywie komunikacji, charakterze i kierunku relacji. Narracja właściwa aktów pozwolenia w formie ciągłej zaczyna się od słów, por. S-2: *Iż oni zapatrzwszy się na Akt Uszanowania przez Urodzonych Piotra Paszkowskiego i Antoninę Rolankę do Związku Małżeńskiego zabierających się sobie*

<sup>7</sup> Liczba aktów uszanowania i pozwoleń na zawarcie małżeństwa była zbliżona ze względu na wzajemność i dwukierunkowość wskazanych działań prawnych.

zeznawiającymi *Uczyniony i w Aktach Notaryusza pod dniem dzisiejszym zapisany, na Związek Małżeński między temiż nastąpić miany, Życząc im Błogosławieństwa Boskiego, i najlepszego między sobą pożycia Zezwalaia* [...]. Poszczególne dokumenty różnią się nieznacznie sformułowaniami, zwłaszcza w odniesieniu do udzielanego błogosławieństwa, por. S-30: *Na tenże Związek Małżeński [...] nastąpić miany, Błogosławiąc tymże przyszłym małżonkom Zezwala* [...]; S-47: *na Związek Małżeński [...] nastąpić miany, udzielając im Błogosławieństwa swojego pozwalają Mocą niniejszego Zeznania swojego* [...]; L-2: *ztozownie do Artykułu Sto czterdzieści Ośm Kodexu Cywilnego, do zawarcia Szlubow Małżeńskich upoważnia* [...]. W S-80 dodatkowo pojawia się leksem *nowożeńcy*, por.: *na Związek Małżeński między temiż Nowożeńcami nastąpić miany, udzielając im Błogosławieństwa swojego pozwalają* [...]. Już na poziomie pragmatycznym dyskursu w interakcji rodzinnej ujawnia się intertekstualny potencjał obu umów, w relacjach prośba – odpowiedź na prośbę. Dwustronna komunikacja rodzice – dzieci i dzieci – rodzice poprzez zadanie pytania i uzyskanie na nie odpowiedzi wpisuje się w łańcuch konotacji kulturowych i zachowań kulturowo-komunikacyjnych, są to odwołania o charakterze dialogicznym, które dodatkowo eksponują zmieniające się role prawne, a te z kolei wpływają na zmianę sytuacji komunikacyjnej widzianej z różnych punktów widzenia. Uwarunkowania te mają charakter dynamiczny, podobnie jak sama zmiana perspektywy komunikacyjnej. Wypowiedzi ponadto dotyczą szczególnego porozumienia – dialogu z repliką – co jest osobliwe i rzadkie w dokumentach kancelaryjnych. Wskazane interferencje dialogowe aktów uszanowania i pozwoleń na zawarcie małżeństwa mają też odniesienie do stopnia tematyizacji jednego tekstu w drugim. Opiswane akty skupiają uwagę na błogosławieństwie, będącym istotą dialogu rodzinnego. Akty illokucyjne w postaci prośby o błogosławieństwo reprezentują typ tzw. bezpośrednich aktów mowy z performatywami: *proszę, upraszają, dopraszając się*. Prośby należą wprawdzie do aktów typu dyrektywnego, ale ich adresat jest zobligowany do zachowań i czynności, których dotyczy dana prośba<sup>8</sup>.

Pozwolenie jako akt illokucyjny jest tekstem reaktywnym, rozumianym jako reakcja na wcześniejsze zachowanie komunikacyjne. Jego postać językową warunkują różne czynniki sytuacyjne, w tym zachowania i działania partnera w dialogu, które są okazją do zawarcia aktu pozwolenia. Są to akty szczególne ze względu na więzi rodzinne i prezentowane elementy dialogu z rodzicami, w którym obserwujemy zabiegi dyskursywne służące

<sup>8</sup> Na temat prośb jako grzecznościowych aktów mowy zob. analizy i interpretacje zawarte w książce Małgorzaty Marcjanik (2002: 157–217).

wzmocnieniu funkcji sprawczej aktu mowy. Wpisują się one w zakres dialogu osobistego, ujawniającego uczucia interlokutorów oraz sytuacyjnego – odnoszącego się do relacji między osobami mówiącymi a sytuacją przedmiotową, która stanowi główny temat dialogu i do niego przenika. Wiąza się też z językową komunikacją rodzinną, zachowującą wszelkie kanony grzeczności i reguły posługiwania się językiem obowiązującym w środowisku, miejscu i czasie, w jakim powstały (Kuć 2021: 206–214). Znaczenie tego dialogu ma wymiar społeczny i kulturowy, dialogiczność nie ogranicza się tu wyłącznie do wymiany prośby i odpowiedzi między dziećmi i rodzicami. Stanowi odzwierciedlenie szerszego zjawiska społecznego – negocjowania ról i wartości w rodzinie oraz potwierdzania więzi pokoleniowych. Jest w pewnym sensie rytuałem społecznym, który interakcyjnie tworzy swoisty łańcuch komunikacyjny, wzmacniający poczucie wspólnoty i przynależności do rodziny, ale też daje możliwość wyrażenia swoich intencji, oczekiwań, uczuć (Turner 2015).

Monolog w XIX-wiecznych aktach notarialnych pełnił kluczową rolę w procesie urzędowego zapisu czynności prawnych. Jego istota polegała na jednostronnym, oficjalnym oświadczeniu, które miało moc prawną i było rejestrowane przez notariusza. W przeciwieństwie do dialogicznej formy aktów uszanowania, w których strony komunikowały się poprzez prośbę – pytanie i odpowiedź, monolog notarialny stanowił wyłącznie deklarację woli, zwykle jednej strony, której treść miała charakter finalny i bezdyskusyjny. Przykładem mogą być pozwolenia na zawarcie małżeństwa – akty te, mimo ich reaktywnej natury wobec wcześniejszych próśb, były formalnymi, stanowczymi oświadczeniami rodziców, nieprzewidującymi negocjacji czy dalszej interakcji. Monolog pełnił tu funkcję performatywną – poprzez sam akt wypowiedzenia i zapisania słów nadawał moc prawną określonym czynnościom. Język używany w dokumentach był oficjalny, schematyczny, ale jednocześnie nacechowany emocjonalnie, zwłaszcza gdy dotyczył błogosławieństwa małżeńskiego. Monolog w XIX-wiecznych dokumentach kancelaryjnych podkreślał hierarchiczność relacji i wagę tradycji, był autorytarnym narzędziem norm społecznych i kulturowych, w których dominowała jednostronność decyzji i brak miejsca na negocjacje w rodzinnych i prawnych konwencjach<sup>9</sup>.

<sup>9</sup> Nie bez wpływu na te kwestie były zapisy Kodeksu Napoleona przyjętego na terenie Księstwa Warszawskiego 1808 r. Uznawał on ślub za kontrakt między stronami, zamierzającymi „wnieść w związek małżeński”, a więc za stosunek natury czysto cywilnej. Małżeństwo miało mieć charakter publiczny, urzędowo potwierdzony przed urzędnikiem cywilnym zamieszkania jednej ze stron, po dopełnieniu zapowiedzi w urzędzie gminnym każdej ze stron zawierających kontrakt (Kodeks 1810: 49). Nowoczesny Kodeks cywilny zmienił dotychczas-

Powróćmy do danych z praktyki urzędniczej łukowskich notariuszy, które są następujące: na 63 zawarte akty uszanowania przypadła zaledwie jedna umowa, w której występują jako zeznający starozakonni; została ona zawarta u Józefa Kalasantego Szaniawskiego. Wynika z tego, że starozakonni nie podporządkowali się prawu wprowadzonemu przez Kodeks Napoleona. Żydowska ludność Podlasia żyła przez wieki według praw wyznaczonych w starożytności. Zachowanie tradycji i dawnych obyczajów pozwoliło na autonomię w obrębie państwa polskiego, dzięki czemu Hebrajczycy czuli się jak u siebie. Kwestia tożsamości wpisana w stare obyczaje i dokumenty jest dla Żydów bardzo ważna, tradycje starozakonnych to swoiste „dowody na istnienie”, fundamenty relacji międzyosobowych, między tymi, co odeszli, a tymi, co pozostali. Przepisy prawa religijnego regulowały obszar życia codziennego, nie tylko religijnego, ale i świeckiego, dotyczyły rodziny, małżeństwa, zwyczajów ślubnych. Instytucja małżeństwa według hebrajskiego prawa opierała się na zjednoczeniu osób różnej płci, w celu rozmnażania rodu ludzkiego, a jednocześnie była nakazem dla każdego Żyda. Związek małżeński zgodnie z tradycją traktowano jak prywatny kontrakt ślubny, w przeciwieństwie do chrześcijan, dla których stanowił religijny sakrament uświęcony obecnością Boga (Borzymińska 2004: 119). Za znalezienie odpowiedniego kandydata na męża i kandydatki na żonę dla swoich dzieci odpowiadali rodzice. W pierwszej połowie XIX w. rozstrzygał te kwestie kodeks prawa żydowskiego Szulchan Aruch, spisany przez rabina Josepha Karo (Kirsznót 1917: 248–250). W tej sytuacji dla Żydów Kodeks Napoleona był jakby „nie z tego świata”, był kolejnym obcym prawem narzuconym w państwie, w którym mieszkali. Mówi się o Żydach, że są „narodem księgi” [hebr. *amchej ha-sefer*], której tradycja jest mocno wpisana w żydowską samoświadomość i silnie zakorzeniona w kontekstach pokoleniowych. Abraham Joshua Heschel pisał, że „najcięższym grzechem dla Żyda jest zapomnieć, co sobą reprezentuje, naród żydowski jest bowiem stawką Boga w ludzkiej historii”. Stosowanie się do prawa talmudycznego było więc niejako przymusem odpowiedzialności za świat, przymusem słuchania starszyzny bez możliwości dialogu, jaką dawały akty uszanowania i pozwolenia na zawarcie małżeństwa.

---

sowe prawodawstwo w tym względzie, regulując udział duchownych w ceremonii zawarcia małżeństwa, który przestał być wymagany. Wywołało to opór rabinów i uczonych talmudystów, którzy nie uznawali małżeństw zawartych bez przepisów religijnych. Do kwestii tych powrócono w Kodeksie z 1825 r. – nadano wówczas małżeństwu oprawę religijną z klauzulą, że dopełnione musiały być warunki i formy prawem cywilnym przypisane, a sprawy z niego wynikające ulegały rozpoznaniu przed sądami cywilnymi (Kodeks 1810: 49).

W żydowskim prawie wszystko odbywało się inaczej. Akt zawarcia małżeństwa poprzedzały zmówiny (hebr. *Szidduch*), na których rodzice uzgadniali warunki, na jakich miało dojść do zaślubin. Kończyły się one przyrzeczeniem połączenia dzieci małżeństwem, natomiast umowa, jaką na ich podstawie sporządzano w dwóch egzemplarzach, zawierała precyzyjne dane na temat daty i miejsca ślubu, szacunkowe dane dotyczące stanu majątkowego, posagu, prezentów od rodziców i krewnych oraz utrzymania po ślubie. Gdyby jedna ze stron odstąpiła od umowy, wyznaczano rekompensatę pieniężną jako zadośćuczynienie (hebr. *knas*). Przykładem takiego zapisu (*tenaim*) była transakcja przedślubna zawarta u notariusza Modrzewskiego w 1825 r., w której stronami byli: *Joszek Szmulowicz Ledermanczyk zwany Skórnik, ojciec Abrahama Moszkowicza oraz Ryfka Zyskiewiczowa, wdowa po Leyzorze Zyskiewiczzu, matka Syrki Leyzerowiczowej*. Notariusz zakończył kontrakt przedmałżeński następującymi słowami: *życząc sobie obopólnie dzieci swoje przez akt małżeństwa ze sobą połączyć i dla nichże ze swego majątku udział przeznaczyć, tedy stosownie do umowy pomiędzy sobą przy przyjaciółkach uczynionej [...]*. Rodzicielskie życzenie, które faktycznie jest skonwencjonalizowanym nakazem, zostało podpisane przez rodziców obojga narzeczonych po hebrajsku, co praktykowano we wszystkich aktach, w których uczestniczyli starozakonni.

Warto zwrócić uwagę na formę komunikacji między rodzicami i przyszłymi nowożeńcami, co istotnie odróżnia akty zawierane przez obywateli polskich od tych zawieranych przez Hebrajczyków. Jednym z zapisów umów przedślubnych był *kest* (hebr. *mezonot*) – zobowiązanie rodziców panny młodej lub pana młodego do utrzymania (wiktu i opierunku) nowożeńców przez jakiś czas. Zapewniał on małżonkom stabilizację finansową na dwa lata, czasem pięć lub dziesięć lat i dawał możliwość zgromadzenia środków finansowych, zaś mężowi – pozwalał zgłębiać tajemnice Tory (Freeze 2002: 31). Ten głęboko zakorzeniony obyczaj praktykowano w rodzinach żydowskich w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w. w postaci tzw. obligu<sup>10</sup>. Ostatecznym zapisem w postaci umowy przedślubnej była *ketuba*, nierozzerwalnie związana z zaślubinami wśród społeczności starozakonnych w Polsce. Umowa nie zachowała się w postaci oryginalnego dokumentu (tj. w języku hebrajskim), ale w źródłach notarialnych istnieją pośrednie dane na jej temat, zawarte np. w protokołach z posiedzeń rad rodzinnych. Z jednej z uwierzytelnionych kopii złożonych u rejenta Ludwika Modrzewskiego przy Sądzie Pokoju powiatu stanisławowskiego w Radzynie

<sup>10</sup> Oblig to w XIX-wiecznym prawie często zawierana umowa w postaci aktu notarialnego; to 'zobowiązanie do oddania długu, pisemne uznanie długu'.

7 listopada 1833 r. dowiadujemy się, że wdowa i opiekunka swych dzieci, Estra Majorowa, potwierdza odzyskanie posagu otrzymanego przed ślubem przez zmarłego męża Motla Majora w kwocie 6000 złp, ale również *3000 złp podług zwyczaju w wyznaniu Mojżeszowym bytującego przyznał jej tenże Motel aktem przedślubnym prywatnie działyanym, który potem złożyć jest w stanie* [...]. Ketuba była formą zabezpieczenia żony w związku małżeńskim, ale nie zawierano jej w formie aktu notarialnego, co potwierdza zapis z kopii posiedzenia rady rodzinnej. W części rejestru dotyczącej zaręczyn córki Estry Majorowej, przyszej pani Hiskiel, widnieje zapis: *Jako Hiskiel wieku do stanu małżeńskiego już stosowanego, a podług religii i zwyczaju osób wyznania mojżeszowego zaręczenie w przód nastąpić nie może, dopóki pewna suma w ręce osób trzecich przez rodziców narzeczonych złożoną nie zostanie* [...]. Akt ten potwierdza przekazanie przed ślubem rabinowi lub innej osobie do tego wskazanej, uważanej przez obie strony za godną zaufania, posagu panny młodej, odzwierciedla też niezależność prawa talmudycznego. Pomimo braku adnotacji urzędowej w postaci tzw. sumy posagowej, co praktykowano w prawie polskim<sup>11</sup>, znaczenie tego dokumentu według prawa talmudycznego było prawomocne i ważne w przypadku, gdyby żona wystąpiła z roszczeniami wobec męża lub jego spadkobierców. Musiała wówczas przedstawić oryginalną ketubę, zwyczajowe prawo mojżeszowe stało bowiem na straży dobra kobiety i zakazywało współżycia małżeńskiego nawet w sytuacji dokonania ceremonii zaślubin, gdyby umowa nie została spisana albo została zagubiona do czasu jej odnalezienia lub spisania nowego dokumentu. W tym czasie mąż powinien zabezpieczyć żonę jakąś sumą w postaci zastawu, która zostałaby zwrócona po spisaniu lub odnalezieniu kontraktu (Schlager 1930: 172–173).

Deklaracje w postaci aktu uszanowania, a następnie pozwolenia na zawarcie małżeństwa to dla Żydów obce, podobnie jak narzucone Kodeksem nowe prawo. O ile zawieranie kontraktów handlowych, ugód z sąsiadami, umów pożyczek, obligów było na porządku dziennym, o tyle akty uszanowania były nie do przyjęcia przez ludność wyznania mojżeszowego. W tym miejscu należy zaznaczyć, że Hebrajczycy nie tylko silnie akcentowali swoje zdanie w postaci dodatkowych zapisów, sugestii, komentarzy czy żądań w wymienionych wyżej typach umów, ale też podkreślali swoje pochodzenie. Odrębność językowa i umiejętność pisania po hebrajsku, czy w ogóle umiejętność pisania<sup>12</sup>, sprawiały, że status społeczny łączono z pochodzeniem

<sup>11</sup> Zapis sumy posagowej to typ dokumentu, który praktykowano po przyjęciu Kodeksu cywilnego Napoleona (Kuć 2013: 105).

<sup>12</sup> Nierzadko Polacy podpisywali się w aktach trzema krzyżami.

etnicznym i wyznaniem. Akty, do których stawali starozakonni, były zawsze dokumentami hybrydowymi spisanyymi po polsku, poświadczonymi „hebrajską ręką”. Żydzi domagali się zapisów w postaci niezwykle precyzyjnych i jasnych rozwiązań, które nie były na co dzień praktykowane w kancelariach, w postaci dodatkowych klauzul, np. w umowach propinacyjnych, ale także w kontraktach kupna i sprzedaży. Poza tym wszystkie imiona i nazwiska Hebrajczyków zawsze zapisywano w oryginalnej wersji, niekiedy w postaci zdrobniałej, zaś podpisy pod aktami zawierały adnotacje notariuszy: *hebrajską położył ręką*. Po formułach końcowych umów, w których stroną byli wyznawcy religii możeszowej, poczynione ręką pisarza notacje: *Niżey po Hebrayzku podpizany* lub objaśnienia podpisów obywateli narodowości żydowskiej: *co znaczy Judka Jazfowicz* to nie tylko ilustracja odmienności językowej i kulturowej Żydów, przynależność do diaspory, ale i odzwierciedlenie obecnego w prawie i społeczeństwie polskim podziału<sup>13</sup>.

Polaków i Żydów dzieliły: religia, kultura, język, pochodzenie społeczne, udział w życiu społecznym i politycznym, ale łączyły interesy, bez których obie nacje nie potrafiłyby bez siebie egzystować. Społeczności te wprawdzie zachowywały etniczny dystans (żaden Żyd nie podpisał się pod aktem łacinką, nie zawierano małżeństw mieszanych), były sobie jednak bardzo potrzebne – Polacy pożyczali od Żydów pieniądze, by przetrwać, sprzedawali im swoje aktywa, dzierżawili karczmy od panów. Pomimo zmieniających się warunków historycznych i ekonomicznych, wspólnota żydowska żyła według wyznaczonych w starożytności norm, praktykowała tradycyjne rzemiosła, zajmowała się handlem, wyszynkiem i zajęciami, na których doskonale się znała. Odrębność kulturową tej społeczności podkreślały dokumenty monologiczne o jednostronnym charakterze w postaci ketub.

Akty uszanowania zawierane przez Polaków miały charakter dialogiczny, opierały się na pokoleniowej wymianie komunikacyjnej. Nawet jeśli dialog ten był iluzoryczny, w którym schematyczna formuła prośba – zgoda maskowała faktyczny przymus rodzicielskiej zgody na małżeństwo, to widoczny kontrast porozumienia w obrębie wspólnoty jest wykładnią relacji rodzinnych (władzy?). Narzędziem negocjacji pozostaje język – gwarant niezmienności tradycji prawnej i kulturowej. Dialog aktów uszanowania i pozwoleń na zawarcie małżeństwa jako performatywny akt kreacji rzeczywistości prawnej

---

<sup>13</sup> Przywołane tu przykłady są nie tylko ilustracją coraz większego udziału Żydów w życiu publicznym, ale też odzwierciedleniem faktu, że starozakonnych nie omija prawo, bo przystępują oni do wielu czynności prawnych, podobnie jak przedstawiciele stanu szlacheckiego. Na podstawie pełnego rejestru dokumentów poddanych oglądowi można też stwierdzić, w jakich czynnościach prawnych Żydzi nie uczestniczyli. Taką czynnością były z pewnością akty uszanowania.

obejmuje swoją strukturą nie tylko wymianę werbalną (dzieci – rodzice), ale wpisuje się również w rytuał prawny. Funkcja illokucyjna dominuje tu nad treścią komunikatu: forma dialogu staje się narzędziem legitymizacji małżeństwa w świetle Kodeksu Napoleona z rolą notariusza jako „reżysera komunikacji” nawet w przypadkach milczącej zgody rodziców. Intertekstualność opisywanej relacji pełni niebagatelną rolę – każdy akt pozwolenia na małżeństwo *explicite* odnosi się do wcześniejszego aktu uszanowania (*Zapatrzywszy się na Akt Uszanowania [...], zezwalam*), tworząc łańcuch prawno-komunikacyjnych powiązań.

Monolog w dokumentach notarialnych, zwłaszcza w przypadku ketub, odzwierciedla odmienny model komunikacji – oparty na tradycji, jednostronny i autorytarny. W tym ujęciu monolog nie jest tylko formalnością, ale także wyrazem społecznych i kulturowych norm wspólnoty, w której decyzje podejmuje starszyzna i nie podlega to negocjacom. Brak dialogu nie oznaczał braku komunikacji, lecz był świadomym wyborem kulturowym, mającym na celu zachowanie ciągłości obyczaju i prawa religijnego, a jednostronna deklaracja i monologiczność ketub podkreślały w tym wypadku hierarchiczność relacji i wagę tradycji. Monolog ketub jest w pewnym sensie intertekstem tradycji, powtarza formuły z Talmudu, pomimo zewnętrznego przymusu stosowania urzędowego prawa. Nawet podpisy „hebrajską ręką” stają się gestem symbolicznym, odtwarzającym więź z diasporą i podporządkowanie jednostki memoracie pokoleń.

Znaczenie analizy dialogu i monologu w tym artykule wykracza poza ramy historyczne – pozwala zrozumieć mechanizmy budowania tożsamości, negocjowania ról społecznych oraz funkcjonowania prawa i obyczaju w różnych grupach etnicznych (Walczak 2008: 31–38). Porównanie polskich aktów uszanowania (dialogicznych) z żydowskimi ketubami (monologicznymi) pozwala dostrzec napięcie między formą przekazu a jego treścią. Przyjęcie Kodeksu Napoleona wymusiło w polskim prawie formalizację dialogu w aktach notarialnych, natomiast społeczność żydowska utrzymała model monologiczny. Głęboko zakorzenione różnice w podejściu do relacji rodzinnych (symetryczność – hierarchiczność), prawa i komunikacji spowodowały, że w tradycji żydowskiej nadal dominowała jednostronność i autorytet rodziców oraz zachowanie autonomii prawa religijnego, natomiast w kulturze polskiej większy nacisk kładziono na wzajemność i potwierdzenie zgody na związek usankcjonowany systemem prawnym państwa.

Analizując te dwie ścieżki komunikacji – dialog i monolog – warto podkreślić ich wielowymiarowość: są nie tylko formami komunikacji prawnej, ale także nośnikami wartości, norm i tożsamości kulturowej. Kontrast komunikacyjny zawarty w dialogiczności aktów uszanowania i monologicz-

ności żydowskich ketub uwidacznia, jak prawo, religia i tradycja wpływały na modele komunikacji rodzinnej w XIX-wiecznym społeczeństwie Podlasia. W tym ujęciu tytułowe pytanie „Dialog czy monolog?” okazuje się też pytaniem o granice asymilacji – polskie akty są próbą dialogu z nowym porządkiem prawnym, podczas gdy żydowskie ketuby są monologicznymi bastionami tożsamości.

### Literatura

- Borzymińska Z. (2004): *Żydowska narzeczona, żydowska żona. Obyczajowość ujęta w ramy prawa*. [W:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*. Red. A. Żarnowska, A. Szwarc. Warszawa.
- Bystron S. (1927): *Nazwiska polskie*. Lwów.
- Ehrlich S. (1995): *Wiążące wzory zachowania. Rzecz o wielości systemów norm*. Warszawa.
- Freeze ChaeRan Y. (2002): *Jewish Marriage and Divorce in Imperial Russia*. Hanover.
- Karpluk M. (1984): *Imiona i nazwiska Żydów polskich przykładem językowej interferencji (na przykładzie powieści I.B. Singera)*. „Onomastica” XXXIX, s. 24–97.
- Kirsznót J. (1917): *Prawa Żydów w Królestwie Polskim. Zarys historyczny*. Warszawa.
- Kodeks Napoleona z przypisami. Xiąg trzy*. Warszawa 1810.
- Kuć J. (2013): *Polszczyzna łukowskich aktów notarialnych z początku XIX wieku*. Siedlce.
- Kuć J. (2021): *Struktury dialogowe wśród XIX-wiecznych aktów notarialnych łukowskich*. [W:] *Nie/porozumienie, nie/tolerancja, w(y)kluczenie*. Red. E. Biłas-Płaszak. Katowice, s. 206–214.
- Lévinas E. (1991): *Dowody tożsamości*. [W:] tegoż: *Trudna wolność. Eseje o judaizmie*. Przekład A. Kuryś. Gdynia.
- Malik M. (2010): *Żydowskie religijne umowy przedmałżeńskie w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku*. [W:] *Żydzi na Podlasiu*. Red. Z. Chyra-Rolicz, R. Tarasiuk, E. Kopówka. Siedlce, s. 158–166.
- Marcjanik M. (2002): *Polska grzeczność językowa*. Kielce.
- Schlager B. (1930): *Żydowskie prawo małżeńskie*. Kraków.
- Turner V. (2025): *Proces rytualny*. Przekład E. Dzurak. Warszawa.
- Walczak P. (2007/2008): *Od monologu do dialogu: dialog jako kategoria filozoficzna*. „Studia Paradyjskie”. T. 17/18, s. 31–38.
- Wasiutyński B. (1911): *Ludność żydowska w Królestwie Polskim*. Warszawa.
- Wismont M. (2024): *Terminologia prawa rodzinnego w dwóch przekładach Kodeksu Napoleona z pierwszej połowy XIX wieku*. Łódź.
- Wołodkiewicz W. (2008): *200 lat Kodeksu Napoleona w Polsce – od nienawiści do miłości*. „Palestra”, nr 1–2, s. 141–146.
- Woźniak E., Zarębski R. (2016a): „Kodeks Napoleona” w dziejach języka urzędowego w Polsce – rekonosans badawczy. „Język Polski” z. 1, s. 45–58.
- Woźniak E., Zarębski R. (2016b): *Kontynuacja vs innowacja: drogi rozwoju polskiej terminologii administracyjno-prawnej po wprowadzenie Kodeksu Napoleona*. „Prace Filologiczne”. T. 69, s. 535–547.
- Zawadzki S. (wyd.) (1861): *Organizacja notariatu*. [W:] *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim*. T. II. Warszawa.

